



OD REDAKCJI

Tom otwiera opracowanie ks. Daniela Brzezińskiego, który pisze na temat pojęcia „mitu” w historii, etnologii i fenomenologii religii. Termin „mit” zwykle bywa kojarzony ze światem nierealnym. Jest najczęściej rozumiany jako baśń, wymyślona historia, która nie ma nic wspólnego z rzeczywistością, i postrzegany jedynie jako wytwór ludzkiej fantazji. Takie, niestety zawężone i bardzo ograniczone, pojmowanie mitu powoduje, że wielkie starożytne mitologie (rzymska, grecka, egipska, asyryjska czy indyjska) są współcześnie rozumiane jako wyjątkowe narracje poetyckie o wielkim znaczeniu językowym i kulturowym, lecz pozbawione jakiegokolwiek godnego zauważenia wymiaru religijnego. Tymczasem etnologia, historia i filozofia religii w sposób jednoznaczny odrzucają taką koncepcję i ocenę mitów. Każdy bowiem mit, zarówno dla poszczególnego *homo religiosus*, jak i całej społeczności, w której powstawał, nie był nigdy baśnią, lecz niezwykle istotną i jak najbardziej realną rzeczywistością, fundamentalnym momentem kontaktu ze światem pozaziemskim, z tym, co przekracza ludzką naturę.

Pięćdziesiąt lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II ks. Artur Niemira w swoim artykule proponuje spojrzenie na pasjonującą teologiczną drogę profesora Akademii Teologii Moralnej w Rzymie (Accademia Alfonsiana) Domenico Capone, który przedstawił propozycję moralną aktualną dla człowieka XXI wieku. W jakimś sensie to, co zaproponował Capone, było wizją proroczą na obecne czasy, w jakich Kościół rozwija swoje nauczanie. Droga odnowy życia moralnego zaproponowana przez Capone opiera się na refleksji nad człowiekiem, jego działaniem i życiem moralnym. Ten wielki teolog rozumiał człowieka jako „osobę w Chry-

stusie”, a więc jako tego, który doświadczył spotkania z Chrystusem w swoim życiu, poznał Go i wszedł na drogę Jego naśladowania. Z tego doświadczenia bierze się struktura i dynamizm życia moralnego i na nim opiera się cała odnowa chrześcijańskiej moralności zaproponowana przez Domenico Capone: chrystologiczny fundament życia moralnego chrześcijanina, dzięki któremu Chrystus staje się w nas zasadą egzystencji i działania, wezwanie i odpowiedź jako elementy dialogicznej natury relacji człowieka z Bogiem, upodobnienie się do Chrystusa, realizacja powołania do życia w miłości, co w konsekwencji prowadzi do codziennego dawania odpowiedzi życiem na powołanie do świętości. Taki model chrześcijańskiej moralności, zaproponowany już ponad pół wieku temu, znalazł swoje odzwierciedlenie w dokumentach soborowych oraz w nauczaniu papieży: św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka, co czyni propozycję moralną Domenico Capone jak najbardziej aktualną.

Status klonowanego embrionu we włoskiej literaturze bioetycznej przedstawia w swoim opracowaniu ks. Piotr Wójcik. Próby klonowania podjęte na zwierzętach, a zwłaszcza te w kontekście człowieka wywołały bardzo liczne dyskusje na temat statusu embrionu ludzkiego. Udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaki status ma embrion od pierwszych chwil swojego istnienia, pozwoliłoby na wyeliminowanie wielu kontrowersji. W dyskusji toczącej się na temat człowieczeństwa na wczesnym etapie rozwoju używa się zarówno terminów biologicznych, jak i filozoficznych. Wśród interpretacji danych dotyczących rozwoju embrionu ludzkiego powstałego w procesie klonowania w literaturze włoskiej znajdują się różne teorie i kryteria jego człowieczeństwa. Można je podzielić na dwie części: człowiek od początku oraz człowiek w fazie późniejszej. W pierwszej części przytaczane są takie argumenty, jak: genetyczny, ciągłości rozwoju, indywidualności i tożsamości. W drugiej natomiast: totipotencja, implantacja w macicy, aktywność mózgu, świadomość, akceptowalność przez matkę i społeczeństwo.

Mateusz Mazurek w swoim artykule ukazuje romantyczny postmodernizm jako wezwanie duszpasterskie. Autor najpierw dokonuje opisu dwóch centrów decyzyjnych w człowieku: emocji i intelektu (określonych tu jako serce i rozum). Następnie prezentuje proces zmian w kulturze i filozofii skutkujący zmianą postrzegania czynników emocjonalnych

i nadawaniem im coraz większego znaczenia. Podjęta zostaje również analiza najważniejszych – społecznych, kulturowych i duszpasterskich – skutków tego procesu ze szczególnym uwzględnieniem niestałości decyzji i zobowiązań powodującej kryzys instytucji rodziny.

Głównym celem artykułu Mateusza Krawczyka jest analiza trzech perykop z *Księgi Mądrości*, w których pojawiają się słowa o rdzeniu καθαρός: ἀκαθαρσία – „nieczystość” w Mdr 2,12–16 oraz καθαρός – „czysty” w Mdr 14,22–26 i Mdr 15,7–13), w celu odpowiedzi na postawione pytanie o możliwość dostępu nie-Izraelitów do czystości, a tym samym zbawienia. Przyjęty klucz interpretacyjny to właśnie temat czystości, co stanowi wciąż niewyczerpane zagadnienie w egzegezie najmłodszej księgi Starego Testamentu.

Próbę rekonstrukcji poglądów św. Augustyna odnośnie do pojmowania wolności podejmuje w swoim artykule Robert Warchał, który formułuje trzy ważne wnioski i spostrzeżenia.

Po pierwsze, a odnosi się to nie tylko do kwestii wolności, nieuprzedzony czytelnik wciąż może się zdumiewać niezwykłym rozmachem analiz św. Augustyna. Rozpatruje on fenomen wolnej woli człowieka wszechstronnie uwzględniając wszelkie możliwe aspekty – psychologiczny, ściśle filozoficzny, teologiczny. Kierując się ustawicznie ulubioną zasadą *Crede, ut intelligas*, nie miesza jednak ze sobą odrębnych metodologicznie płaszczyzn ludzkiego poznania. Nigdy też nie upraszcza sobie zadania, nie spłyca problemu, ale powoli, cierpliwie docieka prawdy. Poszukując istoty ludzkiej wolności, zdaje sobie sprawę z tego, że wciąż dotyka zaledwie rąbka tajemniczej złożoności tego fenomenu. Stąd tak często wyznaje swoją bezradność i przyznaje się do niewiedzy, a nawet podejmuje ryzyko balansowania na granicy ortodoksji.

Po drugie, pomimo pojawiających się wciąż nowych wątpliwości, w pismach św. Augustyna odnoszących się do zagadnienia wolności utrzymuje się wciąż stała, niezmienna intuicja, że wolność jest istotową cechą ludzkiego bytu. Bez wolnej woli człowiek nie byłby sobą i bez niej w ogóle nie można sobie wyobrazić jego sensownej egzystencji; stanowi ona warunek człowieczeństwa, fundament osobowej odpowiedzialności. Stąd fenomen ludzkiej wolności wzbudza ciągły zachwyt, zdumienie i decyduje o prawdziwym szczęściu.

Po trzecie, według św. Augustyna bezcenny dar wolności stanowi ogromne wyzwanie zarówno dla jednostki, jak i dla całej ludzkości. Bo- wiem człowiek może wybierać dobro, ale może też wybierać zło. Wolność może być – jak pisał J. Tischner – darem nieszczęsnym. Jak to możliwe, wciąż zapytuje św. Augustyn, że człowiek wyposażony w rozum ulega jednak ignorancji i tak często wybiera zło? To dramatyczne pytanie do dzisiaj niepokoi ludzkie umysły.

Na zakończenie tego działu proponujemy artykuł ks. Janusza Gręźlikowskiego, podejmującego temat tajemnicy spowiedzi w obowiązującym prawie kościelnym. Tajemnica spowiedzi jest bezwzględnie nienaruszalna. Wywodzi się ona nie tylko z prawa kościelnego, ale przede wszystkim ma podstawę w prawie Bożym. Stąd też spowiednik został zobligowany do zachowania tajemnicy spowiedzi, która obowiązuje go do końca życia i nie ustaje nawet po śmierci penitenta.

Tajemnica spowiedzi jest chroniona z jednej strony przez zabranianie pod groźbą kary korzystania z wiadomości zdobytych w akcie spowiedzi, następnie przez zakaz przesłuchiwania duchownych jako świadków na okoliczności poznane podczas spowiedzi. Z drugiej strony prawodawstwo świeckie z szacunku dla Kościoła uwzględnia zasady prawa kanonicznego i w przepisach wyłącza możliwość przesłuchiwania w charakterze świadka duchownych co do faktów, o których dowiedzieli się w trakcie spowiedzi. Podmiotem, który może dopuścić się zdrady tajemnicy spowiedzi, jest tylko szafarz sakramentu pokuty i pojednania, gdyż na nim ciąży obowiązek zachowania tajemnicy. Tłumacz lub osoba trzecia słysząca spowiedź przez przypadek zobligowane są do zachowania sekretu spowiedzi.

Zdrada tajemnicy sakramentalnej jest przestępstwem, za które kanoniczne prawo karne przewiduje odpowiednią sankcję karną. Bezpośrednia zdrada tajemnicy spowiedzi wywołuje sankcje karne w postaci kary ekskomuniki, wiążącej mocą samego prawa, zastrzeżonej Kongregacji Nauki Wiary. Pośrednia zdrada, ze względu na lżejszy charakter przestępstwa, jest zagrożona karą nieokreśloną, stosowną do ciężkości i poczytalności czynu. Czyn karalny polegający na zdradzie tajemnicy spowiedzi przedawnia się po dziesięciu latach od dnia popełnienia przestępstwa.

W dziale „Familia” zamieszczamy artykuł Tomasza Różańskiego *Z problematyki przemian i zagrożeń współczesnej rodziny.*

Natomiast w dziale „Orient” Czytelnik znajdzie opracowanie Mirosława Ruckiego i Michaela Abdalli noszące tytuł: *„Nie gotuj koźłęcia w mleku jego matki”* czy *„nie mieszaj potraw mięsnych z nabiałem”*?

Jak zawsze zachęcamy również do lektury działu sprawozdań i recenzji.

Ks. Krzysztof Konecki